

2400
zł

tyle ma wynieść
najniższa emerytura
dla weteranów opozycji
antykomunistycznej.

Tygodnik

Nr 20/2020

Katowice

13.08.2020

Tygodnik bezpłatny

ISSN 1732-3940

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **SOLIDARNOŚĆ**



4 Szykuje się nowelizacja Kodeksu pracy dotycząca pracy zdalnej, tzw. home office.

5 Strajkujący w Hucie Katowice powiedzieli „nie” ówczesnej komunistycznej władzy.

6 W Zabrze rusza rozbudowa sieci ciepłowniczej. Dzięki niej poprawi się jakość powietrza.

**PIERWSZE,
TRUDNE
ROZMOWY**

Liczba tygodnia:


wyniosła stopa bezrobocia w lipcu i utrzymała się na tym samym poziomie, co w poprzednim miesiącu – wynika z szacunkowych danych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Lipiec był pierwszym miesiącem od wybuchu pandemii, w którym nie odnotowano wzrostu tego wskaźnika.

Pod koniec lipca bez pracy było 1 mln 30,2 tys. osób. Licząc miesiąc do miesiąca liczba bezrobotnych zwiększyła się o 3,7 tys. Według przedstawicieli resortu stabilizacja sytuacji na rynku pracy, to efekt tarcz anty kryzysowych, w ramach których do przedsiębiorców i pracowników trafiło ponad 126,5 mld złotych. Te pieniądze pozwoliły na uratowanie ponad 5 mln miejsc pracy.

Raport PIP za 2019 rok

Państwowa Inspekcja Pracy przedstawiła sprawozdanie ze swej działalności w 2019 roku. Z dokumentu wynika, że w ubiegłym roku PIP przeprowadziła ponad 73,3 tys. kontroli. Interwencje inspektorów pracy pozwoliły na likwidację 60,4 tys. przypadków bezpośredniego zagrożenia życia i zdrowia pracowników.

Inspektorzy zbadali okoliczności i przyczyny 2 141 wypadków przy pracy, w których poszkodowanych zostało 2 412 osób, w tym 267 poniosło śmierć, a 690 osób doznało ciężkich obrażeń ciała. Z przedstawionych przez PIP statystyk wynika, że zarówno liczba poszkodowanych, jak i liczba wypadków śmiertelnych i wypadków skutkujących ciężkimi obrażeniami były niższe niż w latach 2017 i 2018. Poszkodowani najczęściej pracowali w zakładach przetwórstwa przemysłowego i w sektorze budowlanym, przy czym najwięcej wypadków śmiertelnych było właśnie w budownictwie.

Wciąż problemem jest kwestia umów o pracę. W raporcie podkreślono, że część pracodawców nadal nie ma świadomości, że w przypadku, gdy charakter i sposób świadczenia pracy wykazują przewagę cech stosunku pracy, wybór umowy o pracę jest obowiązkiem, a nie jedynie możliwością stron. Nadal też wysoka jest skala nieprawidłowości związanych z wypłatą świadczeń ze stosunku pracy. Najczęściej, bo średnio w co czwartej kontroli, ujawniano naruszenia obowiązku rekompensowania pracy w godzinach nadliczbowych lub wypłaty pełnego wynagrodzenia w terminie. Na wysokim poziomie utrzymuje się skala nieprawidłowości związanych z realizacją postanowień ustawy o minimalnym wynagrodzeniu. Są one wykrywane w co trzeciej kontroli.

Dikk, Ona

Chodzi o to zwłaszcza...

Lato z komarami

Co za rok nam się trafił. A nic tego nie zwiastowało. Było normalnie. Zdawało się, że spokojnie pełniemy ku lepszemu, a tu bum. Plaga za plagą. Najpierw przyszła korona, a w ślad za nią lockdown. W charakterze plag współistniejących ustawiczna polityczna

młócka oraz szajba LGBT. I nawet jeśli wyłączysz medialny szum z telewizorów, radioodbiorników i smartfonów, to nadal żyć nie daje cierpiąca na schizofrenię pogoda, no i najazd, a właściwie dywanowy nalot komarów. Tu, przy tych kąsających paskudach na dłuższą chwilę muszę się zatrzymać, by pokazać, jak powinna wyglądać prawdziwa postawa roszczeniowa. Prawdziwa, podkreślam, ponad i poza politycznymi podziałami. I bezkompromisowa, bo wywołana własnym bolesnym doświadczeniem, czyli ustawicznym śwędzeniem. Otóż, gdzie był rząd, ja się pytam, gdy te komarzyce jaja znosiły. To wina drugiego, czy pierwszego PiS-u? A może to efekt wieloletnich zaniedbań PO i PSL? Może wystarczyło nie kraść, a dziś by nas nie śwędziało? A może parę lat temu należało dać nadzór nad

likwidacją komarów komuś kompetentnemu, a nie osobnikowi, którego jedyną kompetencją jest wierność partii i prezesowi? Ja się pytam, gdzie był rząd i gdzie były samorządy, gdy te komarzyce się wykluwały? Dlaczego nie ma programu np. „Moskitiera plus”? Dlaczego Polki i Polacy zostali bez wsparcia w walce z krwiopijcami? I jeszcze jedno, bo jest pandemia przecież. Jaką mam gwarancję, że komar mnie koroną nie zarazi? Se lata

gdzie chce. Bezcelnie nie zachowuje dystansu społecznego. Przeciwnie, skraca dystans do minimum i nie nosi maseczki, bo nie mógłby się napić. Sanepid te komary ma pod kontrolą?

Wiem, jakie efekty przyniosą moje pytania. Zwolennicy KO powiedzą, że plaga komarów to wina PiS-u.

Zapewnią, że gdyby społeczeństwo ich wybrało, a nie pisiorów, to ani bąbelka byś na skórze nie uświadczyl, suwerenie ty nasz kochany. Zwolennicy PiS albo powiedzą, że to wina totalnej opozycji, albo po prostu każą się od...ć, twierdząc, że mają na głowie ważniejsze sprawy niż komary, np. walkę ze światowym gejostwem. Nawiasem mówiąc ciekawe, czy wśród komarów są osobniki nieheteronormatywne, czyli że wyglądają jak samiec, a tną i ciągną krew jak samica? Ale temat na odrębny tekst i w innym piśmie. Takim bardziej naukowym.

Wracając do głównego nurtu wywodu, gdyby jednak naród się uparł, że co jak co, ale nie po to płacimy podatki, żeby władza z tymi komarami nic robiła, to co przeciętny polityk powie? Domyślam się, więc zacytuje: „Otóż, plaga

komarów to skutek ocieplenia klimatu, czyli winien jest kto, drogie dzieci? Gór-ni-cy!!! Bardzo dobrze. A więc co należy zrobić, żeby nas nie śwędziało? Zam-knąć ko-pal-nie!” A gdy dziecko zapyta, czy po zamknięciu kopalń komary znikną, pan lub pani odpowie, że nie, ale na pewno nie będą gryzły. A nawet jeśli będą, to nie aż tak bardzo. Do-wi-dze-nia!

Jeden z Drugaj)

*Gdzie był rząd,
ja się pytam, gdy te
komarzyce jaja znosiły.
To wina drugiego,
czy pierwszego PiS-u?
A może to efekt
wieloletnich zaniedbań
PO i PSL? Może
wystarczyło nie kraść,
a dziś by nas
nie śwędziało?*

Kalejdoskop:

Niepokojące wieści z Wielkiej Brytanii

W II kwartale tego roku liczba pracujących w Wielkiej Brytanii zmniejszyła się o 220 tys. osób, co stanowi największy kwartalny spadek od 2009 roku – podał portal forsal.pl.

W grupie osób, które przestały pracować, przeważają osoby powyżej 65. roku życia oraz najmłodszy pracownicy. Problem dotyczy również osób samozatrudnionych i pracujących na niepełny etat. Często są to pracownicy posiadający niskie kwalifikacje, którym trudno będzie znaleźć nowe zajęcie.

Mimo że od początku pandemii w brytyjskich firmach ubyło 730 tys. etatów, stopa bezrobocia w tym kraju nadal utrzymuje się na poziomie 3,9 proc. Jest to związane z faktem, że pracownikom wystanym przez pracodawców na przymusowe urlopy pensje wypłaca państwo i w statystykach są oni uwzględniani jako osoby pracujące.

Nissan na razie nie zamknie fabryki

Jak poinformował portal auto.wprost.pl, Nissan przesunął zamknięcie fabryki w Barcelonie. Działalność zakładu zostanie przedłużona do grudnia 2021 roku. To efekt negocjacji związków zawodowych z przedstawicielami japońskiego koncernu. Nissan zapewnił także, że do tego czasu nie będzie masowych zwolnień.

Zamknięcie fabryki w Barcelonie zostało ogłoszone przez koncern pod koniec maja w ramach strategii naprawczej firmy. Ma ona doprowadzić od redukcji światowych zdolności produkcyjnych Nissana o ok. 20 proc.

Fabryki, które zatrudniają około 3 tys. osób, miały zostać zamknięte do końca tego roku. Odłożenie decyzji w tej sprawie oznacza uratowanie na jakiś czas miejsc pracy i ma dać lokalnym władzom czas na znalezienie nowej firmy zainteresowanej przejęciem obiektów poprodukcyjnych.

Czeski ziemniakomat

W Czechach w miejscowości Velhatrice uruchomiono ziemniakomat

– podał portal interia.pl, powołując się na doniesienia agencyjne. Jak mówił mediom Viktor Kopaczka, prezes spółki, która wpadła na pomysł ze zbudowaniem automatu do sprzedaży ziemniaków, jest to bardzo proste urządzenie. Po wrzuceniu 30 czeskich koron z maszyny do papierowej torby wpadają 2 kg ziemniaków.

Choć w Velhatricach i okolicach uprawia się 20 odmian ziemniaków, automat jest tak skonstruowany, że sprzedają tylko jedną odmianę bulw. Jednak gdy w zbiorniku skończy się zapas, można go uzupełnić innym gatunkiem ziemniaków.

Celem całego pomysłu nie jest jednak masowa sprzedaż kartofli w automatach, lecz raczej zareklamowanie rodzimych ziemniaków z Velhartic.

Oprac. AK, NY



Pierwsze, trudne rozmowy

11 sierpnia w Warszawie, w Centrum Partnerstwa Społecznego „Dialog” zebrał się po raz pierwszy zespół, którego zadaniem jest opracowanie zasad transformacji sektora górniczego w korelacji z transformacją energetyki w Polsce. W skład zespołu wchodzi przedstawiciele rządu, związków zawodowych, pracodawców i eksperci.

Spotkanie trwało pięć godzin. To były bardzo trudne rozmowy. Obszar zagadnień jest szeroki. Przed nami ciężka praca – powiedział po zakończeniu spotkania Dominik Kolorz, szef śląsko-dąbrowskiej „Solidarności”.

– Z jednej strony stoimy przed wyzwaniem jak najszybszego uruchomienia produkcji energii z węgla w taki sposób, a wrócić do poziomu sprzed pandemii. Jednak najwięcej czasu poświęciliśmy problemowi systemowych działań średnio- i długoterminowych związanych z funkcjonowaniem i transformacją sektora węglowego w korelacji z transformacją energetyki. M.in. chodzi o inwestycje związane z nowoczesnymi technologiami węglowymi, technologiami niskoemisyjnymi – powiedział Dominik Kolorz.

– Jako reprezentanci strony społecznej przedstawiliśmy własne propozycje dotyczące ograniczenia importu węgla i importu energii. Wydaje się, że spotkały się one ze zrozumieniem. Uzgodniliśmy, że strony

wspólnie przeanalizują przedstawione propozycje. Sytuacja jest bardzo trudna, a czas nagli. 18 sierpnia będzie kolejne spotkanie – dodał przewodniczący śląsko-dąbrowskiej „Solidarności”.

W skład zespołu pracującego nad zasadami transformacji polskiego sektora węglowo-energetycznego wchodzi: wicepremier i minister aktywów państwowych Jacek Sasin, wicepremier Jadwiga Emilewicz, minister klimatu Michał Kurtyka, pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej Piotr Naimski, przedstawiciele spółek węglowych, reprezentanci strony społecznej oraz eksperci.

Od tego, jakie założenia transformacji wypracuje zespół, zależy kształt działań i podstawy programów naprawczych w polskim górnictwie, w tym m.in. w Polskiej Grupie Górniczej, największej rodzimej spółce produkującej węgiel energetyczny, którą skutki pandemii COVID-19 postawiły w dramatycznej sytuacji ekonomicznej.

Grzegorz Podzorny

Hutek: Nie ma takiej opcji

Szef śląskich struktur Platformy Obywatelskiej Wojciech Saługa zaapelował do ministra aktywów państwowych Jacka Sasina o to, aby w pracach zespołu do spraw transformacji górnictwa mogli uczestniczyć parlamentarzyści wszystkich opcji politycznych, a także samorządowcy. Szef górniczej „Solidarności” Bogusław Hutek krytycznie odniósł się do pomysłu udziału w rozmowach przedstawicieli PO i PSL.

– Mogę tylko wyrazić satysfakcję z tego, że samorządowcy wreszcie zorientowali się, jak likwidacja kopalń wpłynie na sytuację społeczno-ekonomiczną tzw. gmin górniczych – że do kasy nie wpłyną podatki odprowadzane przez spółki węglowe, że wzrośnie bezrobocie. To ciekawe, bo do tej pory siedzieli cicho i nie przejmowali się tragiczną sytuacją sektora. Ale o tym, czy w toku rozmów górnictwo będzie miało z ich strony realne wsparcie, dopiero się przekonamy – powiedział Bogusław Hutek. – Za zupełnie absurdalny uważam natomiast pomysł, by do rozmów zapraszać polityków reprezentujących ugrupowania typu Platforma Obywatelska czy Polskie Stronnictwo Ludowe. Ci panowie myślą, że myśmy zapomnieli, co oni wyprawiali 5 lat temu. Kiedy Kompania Węglowa „Kłęzczała”, kiedy Jastrzębską Spółkę Węglową doprowadzono na skraj zapaści, pan Saługa nie zabierał głosu i nie interesował się górnictwem – podkreślił szef górniczej „S”, przypominając też, że za rządów koalicji PO-PSL w Jastrzębiu policja strzelała do górników. – I dzisiaj politycy, którzy za swoich rządów wprowadzali standardy rodem z PRL-u, którzy górnictwo bezwzględnie niszczyli, których koledzy nawet dziś w Parlamencie Europejskim wspierają unijną kampanię antywęglową, ten tak zwany Europejski Zielony Ład, żądają miejsca przy stole rozmów na temat przyszłości górnictwa? Nie ma takiej opcji – podsumował Hutek.

Oprac. NY



Polecenie pracodawcy czy wybór pracownika?

W najbliższych dniach do konsultacji społecznych powinien trafić rządowy projekt nowelizacji Kodeksu pracy. Mają się w nim znaleźć uregulowania dotyczące pracy zdalnej, tzw. home office.

Na początku września przestaną obowiązywać przepisy, które dają pracodawcom możliwość jednostronnego wydawania poleceń dotyczących pracy zdanej. Chodzi tutaj o marcową ustawę o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych. Zgodnie z art. 3 tej ustawy pracodawca może zlecić pracownikowi pracę poza miejscem jej stałego wykonywania. – To jest rozwiązanie, które zostało wprowadzone w bardzo trudnych warunkach epidemii koronawirusa. Miało mieć charakter przejściowy i nie może obowiązywać na stałe – mówi dr Anna Reda-Ciszewska, ekspert z Zespołu Prawnego KK NSZZ „Solidarność”. W jej ocenie, należy odpowiedzieć na pytanie, czy o pracy zdalnej powinien decydować jedynie pracodawca. – Nie wszyscy pracownicy chcą

pracować zdalnie, nie wszyscy mają odpowiednie warunki. Przeszkodą może być małe mieszkanie, liczna rodzina, a także brak możliwości pogodzenia opieki nad dziećmi z pracą w domu – wyjaśnia. Jeżeli przepisy z „ustawy covidowej” zostałyby przeniesione do Kodeksu pracy, wówczas pracownik nie miałby możliwości sprzeciwienia się pracodawcy i powiedzenia „nie”. Dla strony związkowej jest to sytuacja nie do zaakceptowania. – Trzeba się zastanowić nad rozwiązaniami, które będą chroniły interesy pracowników – zaznacza dr Reda.

Może się jednak okazać, że nie tylko w tej kwestii trudno będzie pogodzić interesy pracodawców i pracowników. Problemów związanych z pracą zdalną jest znacznie więcej. Dotyczą one m.in. zapewnienia bezpieczeństwa pracownikowi, wyposażenia go w odpowiedni sprzęt, a jeśli jest to konieczne, zainstalowania w jego domu łącza internetowego. – A co z rachunkami za energię elektryczną?

Przecież firma nie będzie ich za nas płaciła. Pracodawcy mówią, że pracownik, który zostaje w domu, nie ponosi kosztów dojazdu do pracy i powinien to sobie przekalkulować. Jednak z takimi kalkulacjami trzeba być ostrożnym. Wprawdzie pracodawca nie ponosi kosztów związanych z dojazdami pracownika do pracy, ale nie wszyscy pracownicy je ponoszą. Są np. tacy, którzy dojeżdżają rowerem – mówi specjalistka KK. Jej zdaniem problemy mogą się pojawić także z rozliczeniem czasu pracy, czy z pracą w nadgodzinach.

O wprowadzenie rozwiązań regulujących pracę zdalną do Kodeksu pracy apelowali do rządu pracodawcy, którzy chętnie korzystali z rozwiązań „ustawy covidowej”. Jak wynika z badania przeprowadzonego przez ARC Rynek i Opinia, pod koniec kwietnia, częściowo lub stale pracę zdalną wykonywało ponad 3/4 pracowników umysłowych w Polsce. Wcześniej odsetek osób pracujących z domu był znacznie mniejszy i wynosił 12 proc.

W praktyce praca zdalna jest podobna do telepracy. I w jednym, i w drugim przypadku pracownik przebywa poza firmą. Jak wyjaśnia dr Reda, różnica polega na tym, że przy telepracy pracownik zawsze korzysta z narzędzi teleinformatycznych, a przy pracy zdalnej nie trzeba ich używać. Jednak w przeciwieństwie do pracy zdalnej telepraca została uregulowana w Kodeksie pracy. Zgodnie z kodeksowymi zapisami, jeżeli w firmie działa organizacja związkowa, to zasady dotyczące telepracy muszą zostać z nią uzgodnione. Ponadto, pracodawca i pracownik wspólnie podejmują decyzję o rozpoczęciu telepracy i podpisują umowę w tej sprawie. Pracodawca ma obowiązek zapewnienia pracownikowi odpowiedniego sprzętu. – Przed epidemią koronawirusa pracodawcy nie korzystali zbyt chętnie z przepisów dotyczących telepracy, a przecież regulując pracę zdalną, trzeba będzie rozwiązać podobne problemy – zwraca uwagę dr Anna Reda-Ciszewska.

Agnieszka Konieczny

Nagroda w chorzowskiej Albie

Pracownicy Przedsiębiorstwa Techniki Sanitarnej Alba w Chorzowie otrzymali jednorazową nagrodę za pracę w okresie od 16 marca do 30 czerwca. Wyniosła ona od 400 zł brutto do 1200 zł brutto. Uzależniono ją od zaangażowania w pracę oraz braku absencji.

31 lipca przedstawiciele zakładowych organizacji związkowych podpisały z pracodawcą porozumienie w sprawie nagrody za pracę w okresie największych obrotów związanych z epidemią COVID-19. – Prawo do jednorazowej nagrody otrzymali pracownicy fizyczni oraz osoby z administracji, które w tym okresie nie

pracowały zdalnie. W sumie jest to ok. 75 proc. załogi – informuje Piotr Eikman, przewodniczący zakładowej „Solidarności”.

Nagroda została wypłacona wraz z wynagrodzeniem za lipiec. Na konta osób, które od 16 marca do 30 czerwca nie korzystały ze zwolnień lekarskich i zasiłków, wpłynęło 800 zł brutto. Natomiast pracownicy, którzy przebywali na L-4 i zasiłkach nie dłużej niż przez 5 dni, dostali połowę tej kwoty. Kierownicy pionów mieli możliwość dodatkowego nagrodzenia osób, które uzyskały najlepsze oceny pracy. Mogli im przyznać nagrodę wynoszącą maksymalnie 1200 zł brutto.

Podpisując porozumienie w sprawie jednorazowej nagrody, organizacje związkowe zgodziły się na przesunięcie rozmów dotyczących podwyżek wynagrodzeń na późniejszy termin. Swoje postulaty płacowe strona związkowa przedstawiła pracodawcy 22 lipca. – Kilka dni później przedstawiciele zarządu spotkali się ze związkami, proponując nagrodę i prosząc o przeniesienie rozmów na późniejszy termin. Powinny się one rozpocząć w ciągu najbliższych trzech miesięcy – wyjaśnia przewodniczący „S” w spółce.

W chorzowskiej Albie zatrudnionych jest ok. 270 pracowników.

AK



Foto: IPN/ Katowice

Strajkujący w Hucie Katowice powiedzieli „nie” komunistycznej władzy

Program regionalnych obchodów 40-lecia NSZZ „Solidarność”

3 września, Katowice i Zabrze

godz. 10.00 – uroczysta msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem metropolity katowickiego abp. Wiktora Skworca, z udziałem sygnatariuszy Porozumienia Jastrzębskiego i Porozumienia Katowickiego. Msza zostanie odprawiona w Archikatedrze Chrystusa Króla w Katowicach.

godz. 12.30 – uroczysta Nadzwyczajna Sesja Walnego Zebrania Delegatów Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” z udziałem wszystkich członków Zarządu Regionu poczynwszy od 1980 roku. Sesja odbędzie się w Hali Widowiskowo-Sportowej „Pogoń” w Zabrzu, ul. Wolności 406.

30 lipca w centrum Dąbrowy Górniczej uroczystie otwarto wystawę „Tu rodziła się Solidarność”. To kolejna odsłona ekspozycji przygotowanej przez IPN z okazji 40. rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych i powstania NSZZ „S”.

Słowo „Solidarność” bardzo szybko stało się najstynniejszym polskim słowem znanym na całym świecie. Za tym słowem stało pragnienie wolności, sprawiedliwości i życia w prawdzie – podkreślał podczas uroczystości prezes IPN dr Jarosław Szarek. W otwarciu wystawy poświęconej wydarzeniom z 1980 roku wzięli udział m.in. uczestnicy strajku w Hucie Katowice, związkowcy z „Solidarności” oraz mieszkańcy Dąbrowy Górniczej.

W swoim wystąpieniu prezes IPN mówił o znaczeniu protestów na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim. Szczególną uwagę zwrócił na strajk w Hucie Katowice, podczas którego tysiące hutników powiedziało rządzącym „nie”. – Dla władzy komunistycznej to „nie” w tym miejscu było szczególnie bolesne. Huta Katowice, ta sztandarowa inwestycja budowanej przez Edwarda Gierka drugiej Polski, powiedziała, że nie tą drogą trzeba budować – mówił dr Szarek. Jak podkreślił, było to „nie” dla budowania drugiej Polski drogą wyzysku, deptania godności i kłamstwa. W jego ocenie o zwycięstwie robotników zdecydowały determinacja i więź strajkujących.

W Hucie Katowice podpisane zostało ostatnie, po gdańskim, szczecińskim i jastrzębskim, z Porozumień Sierpniowych. – To czwarte porozumienie, ta hutnicza twarda pieczęć na ty

porozumieniami, przez wiele lat było zapomniane. A przecież to tu rodziła się „Solidarność” – dodał dr Szarek. Przypomniał, że robotnicy strajkujący w Hucie Katowice upomnieli się o prawo do zakładania wolnych związków w każdym zakładzie pracy w całej Polsce, a później jako pierwsi złożyli w sądzie wnioski o zarejestrowanie swojej struktury związkowej.

Podczas uroczystości Andrzej Rozpłochowski, przywódca strajku w Hucie Katowice zaapelował do historyków IPN o nazywanie dokumentu podpisanego w tym zakładzie Porozumieniem Dąbrowskim. W jego ocenie, obecna nazwa – Porozumienie Katowickie – nawiązująca do nazwy huty, a nie miejsca sygnowania dokumentu, jest myląca.

Po zakończeniu uroczystości uczestnicy strajku w Hucie Katowice i przedstawiciele Instytutu Pamięi Narodowej złożyli kwiaty pod pomnikiem Porozu-

mienia Katowickiego, który znajduje się przed bramą huty.

Przed Pałacem Kultury Zagłębia wystawa była prezentowana do 11 sierpnia, skąd została przewieziona do Jastrzębia-Zdroju, gdzie można ją oglądać od 13 do 25 sierpnia. Ekspozycja została także pokazana w Tarnowskich Górach i w Bielsku-Białej.

Wystawa ma charakter ogólnopolski i składa się z trzech modułów. Pierwszy nawiązuje do wydarzeń ogólnokrajowych. Pozostałe zostały poświęcone wydarzeniom regionalnym oraz lokalnym i są zmieniane w zależności od miejsca prezentowania wystawy. W sumie w całej Polsce pokazanych zostanie 255 plansz zawierających przeszło 500 fotografii z 1980 roku z komentarzami w języku polskim i angielskim. Trasy wszystkich wystaw zbiegną się 28 sierpnia na Placu Piłsudskiego w Warszawie.

Agnieszka Konieczny

Rozwój ciepła systemowego to inwestycje w ekologię



W Zabrze rusza rozbudowa sieci ciepłowniczej. Wartość blisko 41 mln zł inwestycja zakłada podłączenie dwóch dzielnic: Helenki i Rokitnicy do ekologicznego ciepła sieciowego. Dzięki niej poprawi się jakość powietrza.

Umowa dotycząca realizacji pierwszego etapu projektu została podpisana 4 sierpnia przez przedstawicieli władz miasta, Zabrzeńskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej oraz spółki B.T.B Inżynieria Budownictwo Instalacje.

Projekt będzie realizowany w latach 2020-2023. Dzielnice Zabrze Rokitnica i Helenka zostaną połączone z Elektrociepłownią Miechowice, będącą częścią systemu ciepłowniczego Fortum Silesia. – Podpisanie umowy na realizację pierwszego zadania rozpoczyna bardzo ważny projekt. Dzięki niemu zlikwidujemy

dwie osiedlowe kotłownie, a blisko 3 tys. mieszkań uzyska możliwość podłączenia do miejskiej sieci ciepłowniczej – powiedział po podpisaniu umowy Lesław Złotorowicz, prezes ZPEC.

Rozwój ciepła sieciowego jest jednym z najbardziej optymalnych sposobów na walkę z niską emisją. W efekcie korzystania z takiej formy ogrzewania mieszkań poprawia się jakość powietrza. Emisja substancji szkodliwych dla zdrowia ludzi takich jak benzopiren i tlenek azotu zostaje niemal całkowicie wyeliminowana. O połowę spada emisja tlenków azotu i o ponad 80 proc. dwutlenku siarki.

Zabrzeńska inwestycja jest możliwa dzięki wsparciu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach, który przekazał na ten cel dotację wynoszącą 14,3 mln zł, co stanowi blisko 35 proc. wartości całego projektu. Pieniądze pochodzą z unijnego Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na lata 2014-2020. Fundusz odpowiada za jego wdrażanie na terenie województwa śląskiego.

Dotacja dla Zabrzeńskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej to jedna z ośmiu inwestycji związanych z rozbudową sieci ciepłowniczych i ograniczeniem niskiej emisji, wspieranych przez

WFOŚiGW w Katowicach w ramach konkursu nr POIS/1.7.2./2019. Łączna kwota dofinansowania wynosi 60 mln zł, a wśród beneficjentów programu znajdują się także m.in. PEC Bytom, PEC Tychy oraz Tauron Ciepło. Ta ostatnia firma zrealizuje projekt dotyczący „redukcji niskiej emisji na terenie wybranych miast aglomeracji śląskiej”. Zakłada on podłączenie do sieci ciepłowniczej bloków i budynków użyteczności publicznej m.in. w Będzinie, Chorzowie, Czeladzi, Dąbrowie Górniczej oraz w Katowicach. Wartość inwestycji szacowana jest na 71 mln zł, z czego dotacja z Funduszu wynosi blisko 32,6 mln zł.

Agnieszka Konieczny

Żywe lekcje biologii w Parku Śląskim

Warsztaty ekologiczne, zajęcia z hydrobiologii, spacerzy po Parku Śląskim połączone z obserwacją ptaków – to tylko część oferty edukacyjnej przygotowanej dla dzieci przez Fundację Park Śląski w ramach Akademii Bioróżnorodności. Podczas tegorocznych wakacji, ze względu na epidemię koronawirusa, warsztaty odbywają się dwa razy w tygodniu.

– Akademia Bioróżnorodności ma na celu przybliżenie mieszkańcom województwa śląskiego, ze szczególnym uwzględnieniem dzieci i młodzieży, bogactwa naturalnego Parku Śląskiego

za pomocą tzw. żywych lekcji biologii. Uczestnicy zajęć nie uczą się z podręczników, tylko idą do Parku Śląskiego, gdzie edukatorzy pokazują im, jak wyglądają konkretne gatunki drzew, jak zachowują się ptaki w swoim naturalnym środowisku, czy jak poznać zwierzęta po śladach – mówi Robert Kłosowski, prezes Fundacji Park Śląski.

Klaudia Cebulska, jedna z edukatorek podkreśla, że zajęcia są dostosowane do wieku i możliwości uczestników, a wiedzę zdobywają podczas warsztatów dzieci uzupełniają poprzez zabawę. – Dzięki naszym zajęciom dzieci mogą się przekonać jak bardzo bogaty i zróżnicowany jest świat

zwierząt wodnych i ptaków żyjących w parku – dodaje.

Akademia Bioróżnorodności działa od 2014 roku i jest współfinansowana przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Tegoroczne wsparcie Funduszu wyniosło 65 tys. zł. W poprzednich latach warsztaty rozpoczynały się już wiosną. – W tym roku ze względów epidemicznych udało się wystartować dopiero w wakacje, ale mamy nadzieję, że będziemy działać do późnej jesieni. Więcej informacji na temat zajęć można znaleźć na Facebooku Fundacji Park Śląski – mówi Robert Kłosowski.

Aga



Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach



Centrum Ochrony Prawnej | Infolinia 801 003 138

KOMISJA LEKARSKA ZUS

– czy komisja lekarska ZUS może zmienić
orzeczenie lekarza orzecznika ZUS
na niekorzyść ubezpieczonego?

Bartosz Duda CDO24

Zgodnie z art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U. Nr 199, poz. 1673 z późn. zm.), stały lub długotrwały uszczerbek na zdrowiu oraz jego związek z wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową ustala lekarz orzecznik lub komisja lekarska. Jednocześnie, na podstawie ust. 2 w/w artykułu, przy ustalaniu stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu oraz jego związku z wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową stosuje się odpowiednio przepisy ustawy o emeryturach i rentach z FUS dotyczące trybu orzekania o niezdolności do pracy. Tym samym, na podstawie art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, oceny niezdolności do pracy, jej stopnia oraz ustalenia: daty powstania niezdolności do pracy, trwałości lub przewidywanego okresu niezdolności do pracy, związku przyczynowego niezdolności do pracy lub śmierci z określonymi okolicznościami, trwałości lub przewidywanego okresu niezdolności do samodzielnej egzystencji, celowości przekwalifikowania zawodowego – dokonuje w formie orzeczenia lekarz orzecznik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. W przypadku, gdy ubezpieczony uzna, iż ustalony przez lekarza orzecznika stopień stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu jest zbyt niski, zgodnie z art. 14 ust. 2a ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych może złożyć sprzeciw do komisji lekarskiej Zakładu Ubezpieczeń Spo-

łecznych. Termin na złożenie przedmiotowego sprzeciwu wynosi 14 dni od dnia doręczenia orzeczenia lekarza orzecznika ZUS.

Wskazać jednak należy, iż „komisja lekarska, rozpoznając sprzeciw od orzeczenia lekarza orzecznika, nie jest związana zakazem reformationis in peius, co jest konsekwencją przyjęcia jednolitych dla obu instancji orzeczniczych w ZUS standardów orzecznictwa lekarskiego (M. Gajda-Durlik, Postępowanie..., s. 195)”. (tak: Antonów Kamil (red.), Komentarz do ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, [w:] Emerytura i renta z FUS. Emerytura pomostowa. Okresowe emerytury kapitałowe. Komentarz do trzech ustaw emerytalnych, wyd. I. 2019). Tym samym, złożenie sprzeciwu przez ubezpieczonego może skutkować obniżeniem stopnia długotrwałości lub stałości uszczerbku na zdrowiu po dokonaniu badania przez komisję lekarską.

Jednocześnie należy zasygnalizować, iż istnieje możliwość odwołania się od orzeczenia komisji lekarskiej ZUS do sądu powszechnego. Ubezpieczony, aby skutecznie złożyć odwołanie do sądu powszechnego winien w pierwszej kolejności wnieść sprzeciw od orzeczenia lekarza orzecznika ZUS do komisji lekarskiej ZUS. W przypadku, gdy orzeczenie to, a w konsekwencji decyzja Zakładu Ubezpieczeń Społecznych będzie niesatysfakcjonująca dla uprawnionego, istnieje możliwość złożenia odwołania do sądu powszechnego. Brak złożenia środka zaskarżenia w postaci sprzeciwu od orzeczenia lekarza orzecznika uniemożliwia skuteczne złożenie odwołania do sądu. ■

Informujemy, że powyższy artykuł nie jest opinią ani poradą prawną i nie może służyć jako ekspertyza przed sądem, urzędem czy osobą prywatną. Proszę pamiętać, że ze względu na długość opracowania artykuł dostarcza jedynie informacji ogólnych, które w konkretnym przypadku nie mogą zastąpić porady prawnej.

Przypominamy, że osoby posiadające Ochronę Prawną CDO24 mogą zawsze, na bieżąco zasięgnąć dodatkowych informacji w departamencie prawnym CDO24 pod numerem telefonu 801 003 138. Pozostałe osoby zainteresowane posiadaniem ochrony prawnej zapraszamy do zapoznania się z ofertą CDO24 na stronie internetowej www.cdo24.pl.

Ważne wskazówki:

➔ **2.600 zł**

Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2020 roku)

➔ **5.247,12 zł**

Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku (w II kwartale 2020 roku)

➔ **1.200 zł**

Najniższa emerytura i emerytura matczyzna (od 1 marca 2020 roku)

Wyższe świadczenia dla działaczy opozycji antykomunistycznej

11 sierpnia rząd przyjął projekt ustawy zakładającej podwyższenie rent i emerytur działaczy opozycji antykomunistycznej do kwoty 2400 zł brutto. – Projekt przyjęty przez Radę Ministrów to przejaw solidarności i sprawiedliwości społecznej. Zależy nam, by przepisy weszły w życie jak najszybciej, najlepiej tuż po rocznicy wydarzeń sierpniowych 1980 roku – powiedziała po posiedzeniu rządu Marlena Małąg, minister rodziny, pracy i polityki społecznej.

Eugeniusz Karasiński, przewodniczący Stowarzyszenia Represjonowanych w Stanie Wojennym Regionu Śląsko-Dąbrowskiego podkreśla, że podwyższenie emerytur działaczy opozycji antykomunistycznej i osób represjonowanych to od lat jeden z najważniejszych postulatów tego środowiska. – Działacze opozycji antykomunistycznej byli poddawani różnym szykanom, zwalniano ich z pracy, wcielano do wojska, a jeśli mieli pracę, to byli zatrudniani na najniższych stawkach i nie mogli awansować. To wszystko wpływało na ich sytuację materialną oraz na wysokość przyszłych emerytur – mówi Eugeniusz Karasiński.

Jak poinformował resort pracy, działacze opozycji antykomunistycznej, którzy otrzymują renty i emerytury niższe niż 2400 zł brutto, dostaną dodatek wyrównawczy. Zostanie on przyznany na wniosek osoby uprawnionej i będzie wypłacany razem ze świadczeniem. Rządowy projekt zakłada także m.in. ulgi w środkach transportu publicznego – 50 proc. w komunikacji miejskiej i 51 proc. w komunikacji krajowej.

Obecnie status działacza opozycji antykomunistycznej posiada 12,7 tys. osób. Prawo do świadczeń emerytalnych uzyskało ok. 9,4 tys. z nich, z czego świadczenie niższe niż 2400 zł brutto otrzymuje ok. 5,5 tys. osób.

AK

Tygodnik

Śląsko-Dąbrowski NSZZ *Solidarność*

WYDAWCA: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”
ul. Floriana 7, 40-286 Katowice

☎ 32 353-84-25

www.solidarnoskatowice.pl
tygodnik@solidarnoskatowice.pl

☎ 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940; WYDAWCA: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”; ADRES REDAKCJI: 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54; REDAGUJE ZESPÓŁ: Łukasz Karczmarzyk (redaktor naczelny), Beata Gajdziszewska, Agnieszka Konieczny, Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej, rzecznik ZR); SKŁAD I ŁAMANIE: Tomasz Krzak; REKLAMA: Tomasz Krzak, tel. 32 728-41-04, kom. 693 410 836; DRUK: Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec; LAYOUT: Michał Dutka, www.michaldutka.com; NUMER ZAMKNIĘTO: 12.08.2020 roku

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65; Czechowice-Dziedzice, ul. Niepodległości 42, tel./fax 32 215-55-12; Gliwice, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27; Jastrzębie Zdrój, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; Jaworzno, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; Rybnik, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; Sosnowiec, ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; Tarnowskie Góry, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; Tychy, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; Zabrze, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; Zawiercie, ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71

☺ **Humor:**

Stoi facet w autobusie i chce, żeby gość obok skasował mu bilet, ale nie wie, jak się do niego odezwać. Myśli:

– Jedzie do mojej dzielnicy, bo nie wysiadł na poprzednim przystanku. Wiezie kwiaty, więc jedzie do kobiety. A że kwiaty ładne to i kobieta pewnie ładna. W mojej dzielnicy są dwie ładne kobiety. Moja kochanka i moja żona. Nie może jechać do mojej kochanki, bo ja tam jadę. Musi jechać do mojej żony.

Moja żona ma dwóch kochanków

– Andrzeja i Piotra. Andrzej jest w delegacji, więc...

– Mógłby mi pan skasować bilet, panie Piotrze?

★★★

Wchodzi blondynka do windy, gdzie spotyka mężczyznę, który pyta:

– Na drugie?

– Wioletka.

★★★

Biegnie facet za odjeżdżającym z peronu pociągiem, macha rękami, krzyczy. W końcu pociąg powoli znika za zakrętem. Zdesperowany siada na ławce. Wtem podchodzi do niego kolejarz:

– Co, pociąg panu uciekł?

– Nie ku*wa, z dworca go wygnatłem.

★★★

– Przepraszam, czy poświęci pan pięć minut na badanie opinii publicznej? Chcielibyśmy poznać pana zdanie.

– Przepraszam, ale teraz nie mogę. Moje zdanie wyszło do fryzjera.

Wieści powiatowe i ponadpowiatowe:

Ta rubryka nie jest po to, by się smucić, ale by uczyć i bawić. Bawić przede wszystkim autorów, a jak się uda to i Czytelników. I nie musicie nas przestrzegać przed skutkami niekontrolowanej zabawy. Pamiętajmy, że każda impreza może się skończyć tak, jak ostatnio w Sokołowie Podlaskim. W jednym z lokali w niedzielny wieczór doszło do scysji pomiędzy uczestnikami chrzcina a gośćmi poprawin po weselu. Według policji w ręcznym wyjaśnianiu nieporozumienia pomiędzy gośćmi udział wzięło około 50 osób, pięć trafiło do szpitala. Niestety media nie podały, jakie były przyczyny bójk. I pewnie nawet uczestnicy bójk też już nie pamiętają. Co potwierdził alkomat.

Nie żebyśmy byli strasznie konserwatywni, ale informacja o owej bójkę w Sokołowie nieco nas uspokoiła. Mimo tęczowej szajby, tradycja hucznych wesel ma się dobrze, wciąż rodzą się dzieci i życie mimo nowych ideologii toczy się swoim rytmem. Pozostając przy sprawach prorodzinnych. Na początku sierpnia w Piekarach Śląskich przyszła na świat dziewczynka, która w chwili narodzin ważyła blisko 7 kg. Gratulujemy rodzicom, a przede wszystkim mamie, a jednocześnie się zastanawiamy, co z tym faktem pocznie



rząd. Dzieci się rodzą coraz większe, a 500 plus stoi w miejscu. Może już najwyższy czas na 600 plus?

Ana koniec słów kilka o cichych bohaterach tego lata. Jest ich niewiele, ale mogą dla wielu zrobić tak wiele. Mamy na myśli języki. Takie nieduże ptaszki, które są w stanie unieszkodliwić nawet 20 tys. komarów dziennie. Niestety, nie mieszkamy w rejonach, w których operują języki, natomiast komarów ci u nas dostatek. I ze smutkiem stwierdzamy, że machanie gazetą nawet tak fajną jak nasza to góra 10 zestrzelonych komarów tygodniowo.

Wtym tygodniu nie piszemy o tym, jak wielkom rybem złowił w jeziorze Gopło Lech Wałęsa. Jego zdaniem na pewno największym. Nie rozpisujemy się na temat pewnego bezpartyjnego samorządowca, który według doniesień prasowych usiłował sobie w hotelu w Wietnamie przywłaszczyć hotelowe kapcie, lecz nakryła go obsługa i musiał za nie zapłacić astronomiczną sumę stanowiącą równowartość jednej tysięcznej jego comiesięcznych dochodów, które wynoszą 26 tys. zł. Napiżemy jedynie, że ceny wstydu prasa nie podała.

Podróżny&Gospodki

Reklama

Bony DOMS
dla członków związku
na 40-lecie „Solidarności”

Więcej na: www.solidarnoskatowice.pl/bon_doms_na_40-lecie